

111
Wyobraźnia, surrogat, u głu.

Poznanie rzeczywistości również i u głuchego jest w pewnej mierze ograniczone. Wskutek tego głuchy zdobywa różne wiadomości, uczy się mowy, czytania, pisanie i korzysta ze słownictwa człowieka słyszącego, wypełnia więc luki w wyobrażeniach swoich o świecie swoimi wyobrażeniami surrogatowymi. I znowu tutaj mowa słyszących staje się w pewnym stopniu regulatorem w rozwoju znajomości obiektów o świecie głuchego. Nie tylko mowa ludzka, odgłosy zwierząt, narzędzi pracy różnego rodzaju, cały wielki świat muzyki i tonów, śpiew ptaków, szum morza, odgłosy wiatrów, wycie wichrów, specyficzny szum ulewy, szmer liści jesiennych, szum drzew, bżęczenie owadów w powietrzu itp., ale i zabarwienie emocjonalne mowy słuchowej jest dla głuchego niedostępna. Wypełnia więc sobie te luki wyobrażeniami zastępczymi. I znowu analogia będzie tutaj ich podstawą, może jednak nie jedyną, wchodzi tu bowiem w grę ruchy, wstrząsy powietrza i czucia wibracyjne.

U głuchych organicznie bodźców dźwiękowych prowadzi do utrudnienia rozwoju wyższej analizy i syntezy w sferze słuchowej, zachodzą ogólne trudności wyodrębniania cech zasadniczych, charakterystycznych od cech drugorzędnych, a więc trudności w ~~wyznaczaniu~~ abstrahowaniu i wiązaniu logicznych całości i ubóstwa w uogólnianiu, wnioskowaniu i sądach/, zaznacza się więc silny konkretyzm, uogólniania tworzą się z trudnością one elementarne ubogie i nieściśle. Trudne kształtuje się drugi układ sygnałowy. Wielką rolę odgrywa tu brak mowy. W kształtowaniu się ogólnym widzimy wyraźną niedołężność wskutek uszkodzenia analizatora słuchowego i braku w pierwszym stadium nauki głuchego - słowa, odróżnicowanie jest utrudnione, gdyż brak symbolu zamykającego daną treść jakim jest słowo. Brak symbolu dla określenia uogólnienia zaciera jego granice z innymi, co utrudnia systematyzację podporządkowania, klasyfikację, układy logiczne, a więc zjawiają się poważne zakłócenia w rozwoju drugiego układu sygnałowego i w kształtowaniu się dynamicznych układów strukturalnych.

Mamy więc u głuchych zubożony i w pewnej mierze skażony pierwszy układ sygnałowy, zakłócenia i zahamowania w rozwoju drugiego układu sygnałowego ~~wyraża~~ i we wzajemnym ich stosunku. Ubóstwo drugiego układu sygnałowego wyraża się ~~również~~ głównie w zubożonej treści słów, jest ona przy tym powierzchowna, słaba, niepogłębiona, w pewnej mierze spaczona, a często nawet zdarza się, że i nieodpo-

wiednia. Zdarza się, że słowa nie znajdują pokrycia w pierwszym układzie sygnałowym, stąd więc wynika częste zakłócenie współpracy między tymi układami, co przecież dla sprawności myślenia i pracy jest rzeczą zasadniczą.

Proste stereotypy dynamiczne tworzą się stosunkowo łatwo, jeśli sytuacja wyjaśnia się wzrokowo, w innych wypadkach jednak, gdzie wybitnie wchodzi w grę drugi układ sygnałowy w różnej mierze trudne. To tłumaczy pewne społeczne utrudnienia w pracy w kontaktach z ludźmi, głównie ze względu na brak poczucia sytuacji i logicznego myślenia. Dopiero w miarę pewnego usprawnienia mowy pogładowo - obrazowej myślenie głuchego przekształca się w myślenie słowne, wtedy też i te sprawy wyrównują się w różnym stopniu.

Wskutek małej sprawności kory mózgowej procesy emocjonalne są też mniej sprawne. Braki w kierownictwie kory mózgowej powodują pewne nieprawidłowości w rozwoju procesów emocjonalnych. Upośledzenie w rozwoju wyższej analizy i syntezy u głuchych nie tylko polega na tym, że ich myślenie siłą rzeczy opiera się raczej na dostępnych im pobudzeniach, a więc raczej na pierwszym układzie sygnałowym, ale wchodzi tu jeszcze to ważne zjawisko mające wielkie znaczenie np. dla doboru metod nauczania, że na trudności w rozwoju intelektualnym głuchych wpływa również i brak uczynnienia kinostetycznych komponentów mowy, która ~~niekiedy~~ odgrywa tak zasadniczą rolę w procesach myślenia. W tym wypadku różnicowanie, wyrazistość ~~nowy~~ wymowy, ma wielkie znaczenie. Przecież istotną materialną osnową myślenia jest właśnie artykulacyjna strona mowy i związane z nią kinostetyczne pobudzania idące do kory mózgowej i od kory mózgowej do narządów mowy.

W rewalidacji głuchych nie wystarczy więc troska o stworzenie warunków kompensujących brak lub organizczny dostęp bodźców dźwiękowych przez rozszerzenie eksterocepcji pozostałych analizatorów. Nie tylko również chodzi o zapoznawanie głuchych z uogólnieniami słownymi na gruncie drugiego ~~wyższego~~ układu sygnałowego, ale chodzi tu w ogromnej mierze również o udostępnienie im jak można najbardziej usprawnionych, dobrze zróżnicowanych pobudzeń kinestetyczno-artykulacyjnych związanych ze słowem wymawianym, ponieważ dopiero ta całość zjawiska mowy powinna być brana pod uwagę w kształtowaniu rozwoju intelektualnego jako podstawa adekwatnego myślenia.

W metodach rewalidacyjnych rozbudowując i uściślając drugi układ sygnałowy, do kinestetyczno - artykulacyjnych składników jego władzamy jeszcze i pobudzenia wzrokowe przez nauczanie mowy pisanej.

Tak więc mowa ustna jest zasadniczym czynnikiem nie tylko w komunikowaniu się z otoczeniem, ale i w ogóle w rozwoju inte -

lektualnym u głuchego. To też w rewalidacji głuchych przede wszystkim dbać należy o rozwój wszelkich warunków kompensujących możliwie niedobory w rozwoju pierwszego i drugiego układu sygnalizacyjnego, a więc w nauce mowy musimy dbać wyraźnie o jej wyrazistość, odpowiednie rozumienie i różnicowanie wymowy oraz stosowanie takiej metody kształcenia, która by była nastawiona na dostarczenie głuchemu jak najwięcej osobistych doświadczeń drogą włączenia go w nurt życia praktycznego, żywych przeżyć z tym związanych i własnej celowej aktywności, a więc warunków dynamizujących na bogatym różnorodnym materiale rozwój jednostki i stwarzające potrzebę kontaktów społecznych oraz ich różnorodnych form.